



Sygn. akt III KK 387/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 grudnia 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Stanisław Zabłocki (przewodniczący)
SSN Tomasz Grzegorzczak (sprawozdawca)
SSN Michał Laskowski

Protokolant Anna Korzeniecka-Plewka

przy udziale prokuratora Prokuratury Generalnej
w sprawie M. T.
uniewinnionego od zarzutu popełnienia przestępstwa z art. 157 § 2 kk
po rozpoznaniu w Izbie Karnej na rozprawie
w dniu 18 grudnia 2013 r.,
kasacji, wniesionej przez Rzecznika Praw Obywatelskich na niekorzyść
oskarżonego
od wyroku Sądu Okręgowego w L.
z dnia 23 maja 2013 r.,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w Ł.
z dnia 27 grudnia 2012 r.

**uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę do ponownego
rozpoznania Sądowi Okręgowemu w L., a koszty postępowania
kasacyjnego przejmuje na Skarb Państwa.**

UZASADNIENIE

W sprawie tej M. T. został - prywatnym aktem oskarżenia, wniesionym przez pokrzywdzonego H. Z. - oskarżony o przestępstwo z art. 157 § 2 k.k. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ł., został on jednak uniewinniony od zarzutu popełnienia tego czynu. Apelację własną od tego wyroku wywiódł oskarżyciel prywatny, zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania, a to: art. 4, 7, 167, 410 i 424 § 1 k.p.k., wnosząc o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania. Po rozpoznaniu tej apelacji, z przyjęciem, że nieobecny na rozprawie odwoławczej oskarżyciel prywatny nie stawił się mimo prawidłowego zawiadomienia go o jej terminie, Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 23 maja 2013 r., utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, uznając apelację za oczywiście bezzasadną.

W październiku 2013 r., kasację od prawomocnego wyroku Sądu odwoławczego na niekorzyść oskarżonego wywiódł Rzecznik Praw Obywatelskich, podnosząc rażące naruszenie art. 117 § 1 i 2 k.p.k. w zw. z art. 450 § 3 k.p.k., przez przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej pod nieobecność oskarżyciela prywatnego, mimo że nie został on zawiadomiony o jej terminie, co mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku, gdyż uniemożliwiało oskarżycielowi realizację przysługujących mu uprawnień strony. Wywodząc w ten sposób, skarżący wniósł o uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Na rozprawie kasacyjnej przedstawiciel Rzecznika Praw Obywatelskich popierał tę kasację, a podobne stanowisko zaprezentował prokurator Prokuratury Generalnej.

Rozpoznając tę kasację, Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja ta jest zasadna. Prawdą jest bowiem, że w sprawie niniejszej doszło do nieprawidłowego wysłania zawiadomienia o terminie rozprawy odwoławczej. Przesłano je bowiem J. Z., będącemu w tej sprawie jedynie świadkiem (k. 114), zamiast H. Z., jako oskarżycielowi prywatnemu. Wprawdzie oskarżyciel prywatny zamieszkuje, podobnie jak jego brat J. Z., także pod tym samym adresem, ale - jak wynika z akt sprawy – adres ten oznacza siedlisko, na terenie którego znajdują się dwa domy zamieszkałe odpowiednio przez dwóch braci, każdego z nich mieszkającego w innym budynku. Wskazują na to wyraźnie zeznania złożone w

tym postępowaniu przez oskarżyciela prywatnego H. Z., jak i jego brata J. Z.(k. 41), a także wyjaśnienia samego oskarżonego (k. 40).

Stosownie do art. 450 k.p.k., jedynie niestawiennictwo należycie zawiadomionych o terminie rozprawy stron, nie tamuje jej rozpoznania. Nie budzi zaś wątpliwości, że prawidłowe zawiadomienie stron oznacza wysłanie zawiadomienia do rzeczywistego miejsca zamieszkania lub pobytu adresata. Musi ono zatem wskazywać nie tylko prawidłowy adres, pod którym zawiadamiany zamieszkuje bądź przebywa, ale przede wszystkim również właściwe jego dane osobowe, czyli imię i nazwisko. Pismo ma bowiem odebrać adresat, ewentualnie jego domownik (art. 133 § 1 k.p.k.), a więc musi ono dotrzeć do miejsca (budynku lub lokalu), które jest ośrodkiem życia osoby zawiadamianej o forum, w którym ma ona prawo wziąć udział.

Nie spełnia zatem tego wymogu wskazanie w zawiadomieniu określonego adresu, jeżeli pismo opiewa na innego adresata, niż ten, który powinien być zawiadomiony o tymże forum, w szczególności zaś, jeżeli dotyczy to sytuacji, gdy na danej posesji znajdują się odrębne budynki, a uprawniony zamieszkuje w innym budynku niż osoba, do której pismo zostało zaadresowane. Jak zaś wskazano wyżej, w sprawie niniejszej sytuacja taka właśnie miała miejsce, gdyż adresatem zawiadomienia o rozprawie odwoławczej nie był H. Z., będący oskarżycielem prywatnym i przez to uprawnionym do udziału w tym forum, lecz jego brat zamieszkały też na tejże posesji, ale w innym budynku niż sam oskarżyciel; *nota bene* – jak wynika z jego zeznań – jest on skłócony z oskarżycielem prywatnym (k. 41).

Takie postąpienie przez Sąd odwoławczy spowodowało, że w żadnej mierze nie można było uznać, iż oskarżyciel prywatny nie stawił się na rozprawę mimo prawidłowego zawiadomienia go o jej terminie. Niestety tak właśnie uczynił Sąd odwoławczy. Przesłanie zawiadomienia na osobę inną niż uprawniony do udziału w omawianym forum oznaczało, że nie został dopełniony wymóg prawidłowego powiadomienia strony, który dawałby podstawę do prowadzenia rozprawy mimo jej niestawiennictwa (§ 3 art. 450 k.p.k.), a tym samym w istocie Sąd nie dysponował informacją o doręczeniu uprawnionemu zawiadomienia o miejscu i terminie tej czynności. W takim zaś wypadku, stosownie do art. 117 § 2 *in principio* k.p.k.,

czynności nie przeprowadza się. Do odroczenia rozprawy odwoławczej, które było w tej sytuacji niezbędne, jednak nie doszło. Przeprowadzenie jej zatem pod nieobecność faktycznie niezawiadomionego oskarżyciela prywatnego, pozbawiło go prawa do udziału w rozprawie odwoławczej.

Takie zaś naruszenie uznać należy bez wątpienia za rażącą obrazę prawa, mogącą przy tym mieć istotny wpływ na treść wyroku, albowiem oskarżyciel prywatny został pozbawiony możliwości przedstawienia na tym forum argumentów wspierających jego apelację (tak już np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 5 lipca 2010 r., V KK 135/10, LEX nr 843950). Mając na uwadze, że prawo stron do uczestniczenia w rozprawie jest fundamentalnym prawem demokratycznego procesu karnego, a tym samym stanowi jeden z głównych elementów rzetelnego postępowania, to mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia, jako że orzekanie z naruszeniem rzetelności procedowania, nie pozwala uznać wydanego wyroku za zapadłego w wyniku rzetelnego procesu karnego. Wymogów rzetelnego procesu nie można bowiem odnosić tylko i wyłącznie do oskarżonego, jako że - stosownie do art. 45 ust. 1 Konstytucji RP - każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Skoro zaś postępowanie karne oparte jest na zasadzie kontradyktoryjności i jawności procesu, w tym jawności wobec samych stron, to postępowanie powinno być rzetelne również w stosunku do oskarżyciela i procedowanie pod jego nieobecność jest możliwe jedynie wtedy, gdy ustawa wyjątkowo to przewiduje.

Powyższe wymogi nie zostały niestety dopełnione w tej sprawie przed Sądem Okręgowym, a tym samym zaskarżony wyrok ostać się nie może. Uchylając go z powyższego powodu, Sąd Najwyższy przekazał sprawę do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym. Procedując ponownie Sąd Okręgowy w L. powinien, po wyznaczeniu terminu rozprawy odwoławczej, baczyć, aby doszło do w pełni prawidłowego doręczenia oskarżycielowi prywatnemu zawiadomienia o terminie tej rozprawy oraz że ewentualne procedowanie pod nieobecność tej strony, jest możliwe jedynie wówczas, gdy mimo prawidłowego doręczenia takiego zawiadomienia, nie stawi się ona na to forum bez usprawiedliwienia. Powinien

również rzetelnie odnieść się do każdego z zarzutów podniesionych w apelacji, która będzie przez niego ponownie rozpoznawana merytorycznie.

Z tych wszystkich względów orzeczono jak w wyroku.